

2/28/ 2007/2008 / 21.12.2007 r.

GALAKTYKA



GAZETA SPOŁECZNOŚCI SZKOLNEJ
PUBLICZNEGO GIMNAZJUM NR 1 W SIEDLCACH IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ



W tym dniu radosnym, oczekiwanym,
gdzie gasną spory, goją się rany,
życzymy Wam zdrowia, życzymy miłości,
niech mały Jezus w sercach zagości,
szczerości duszy, zapachu ciasta,
przyjaźni, która jak miłość wzrasta,
kochanej twarzy, co rano budzi
i wokół pełno życzliwych ludzi

- redakcja

Galaktyki

W tym numerze:

Dzień Niepodległości	2
Medytacje	3
Koty-fotoreportaż	4
I Koty-recenzja	5-6
Historia gitary	7
Święta tuż, tuż	8-9
Wigilijny stół	10
Przepisy	11
Wywiad z M. Kurowską	12
Wywiad z E. Markowską	13-14
Wywiad z D. Ratyńską	15
Daremne żale	16
Jaki jesteś?	17
Coś na rozgrzewkę	18
Ozdoby choinkowe	19
Humor	20
Adwentowy kalendarz	21-22

DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

Boże Narodzenie tuż, tuż, ale wszyscy pamiętamy wzruszający montaż słowno-muzyczny z okazji Święta Niepodległości. Przygotowali go uczniowie z klas trzecich pod kierunkiem p. Krystyny Piejki -naucz. języka polskiego i p. Małgorzaty Woźnicy-naucz. historii. Przedstawili oni drogę Polaków do niepodległości. Czarne stroje wykonawców symbolizowały niewolę. Oprawę muzyczną przygotowała pani Małgorzata Rudnicka. Spektakl był wyjątkowy. Wykonawcy otrzymali gromkie brawa. Pani dyrektor, podziękowała za chwile wzruszeń, pochwaliła uczniów za ich właściwą postawę. Po wyjściu z sali słyszałam wiele pozytywnych opinii o spektaklu. Mnie również bardzo się podobał.

Fergie**11 Listopada**

Młodzi wykonawcy



Chór szkolny

Medytacje w „Metrze”

W Warszawie jest wiele teatrów. My, uczniowie z klasy 2a, 2b, 3g, zwiedziliśmy kulisy Teatru Muzycznego „Roma”. W warsztacie zobaczyliśmy, jak powstaje scenografia. Dowiedzieliśmy się, że najpierw tworzone są małe makiety, a dopiero na podstawie projektów duże przedmioty, rekwizyty. Następnie znaleźliśmy się w sali, która znajduje się w miejscu starego cmentarza. Na jednej ze ścian umieszczono tablice nagrobkowe. Zaskoczeni tym faktem słuchaliśmy historii budynku, a jednym okiem spoglądaliśmy na powstające maski i inne rekwizyty. Następnie zajrzeliśmy do szwalni damskiej. Panie były tak miłe, że pokazały nam stroje z różnych musicali oraz projekty do nowego spektaklu „Upiór w operze”, który na deskach teatru pojawi się dopiero w marcu 2008 r. Następnie przeszliśmy do perukarni. Jak się później okazało, to był raj zarówno dla dziewcząt jak i chłopców. Każdy mógł przymierzyć perukę, obejrzeć w lustrze swój nowy wizerunek.

W pewnym momencie usłyszeliśmy głos dochodzący spod sufitu. Odwróciliśmy głowy z nadzieją ujrzania ducha. Niestety, był to tylko głos inspicjenta, który zapraszał kolejnych aktorów na scenę. Mogliśmy, więc ku naszej radości, dalej wcielać się w postaci z musicalu „Koty”.

To spotkanie z teatrem od kulis poszerzyło naszą wiedzę. Wiemy, że:

- do każdego przedstawienia szyje się około 150 kostiumów,
- do każdego spektaklu reżyser przygotowuje trzy obsady aktorskie, każda ma swoje stroje (nawet nie czuję, kiedy rymuję),
- inspicjent to pracownik teatru, który podczas spektaklu wzywa aktorów na scenę i czuwa nad wszystkim od strony technicznej.

Wrażenia fot. z pobytu w kulisach na str. 4



Ala

Ostatnio moja kochana klasa 2b wybrała się do stolicy naszego kraju na musical „Metro”. Szczerze mówiąc, niecierpliwie czekałem na tę dawkę kultury. Znając ten spektakl z czasów, gdy główne role odgrywali Katarzyna Groniec i Robert Janowski (tak, to ten z „Jaka to melodia”), byłem bardzo ciekawy, jak poradzą sobie nowi artyści. I po raz kolejny objawił się. Moim zdaniem, niezwykle szósty zmysł reżysera Janusza Józefowicza. Nowi odtwórcy nie tylko dorównali kultowym piosenkarzom, ale moim zdaniem zostawili ich w tyle. Jerzy Grzechnik okazał się młodym utalentowanym człowiekiem, którego czeka wspaniała kariera. Sądzę, że przed Natalią Srokocz otworzy się również świetlana przyszłość. Wspaniałym dopełnieniem była muzyka skomponowana przez wybitnego twórcę, Janusza Stokłosę.

Spektakl opowiada o codzienności, nadziei, marzeniach i miłości. Jednak jak to bywa w dzisiejszym niecnym świecie pieniądze powodują, że niektórzy zapominają o tym, co najważniejsze.

Gdyby głębiej zastanowić się nad przesłaniem tego przedstawienia (osobiście nie miałem na to ochoty, ale czego nie robi się dla wiernych czytelników), można stwierdzić, że nie powinniśmy żyć ani samymi marzeniami, ani żądzą pieniądza. Krótko mówiąc, prawda i idealne życie leżą gdzieś po środku.

Jako skromny uczeń mogę tylko powiedzieć, że bez wahania przyznałbym temu musicalowi co najmniej Różę Gali (Nie Vivy!!) a wykonawcom po kryształowym mikrofonie.

Możliwe, że ktoś stwierdzi - „A gdzie wady?”. Jediną zauważalną wadą jest (przyznaję to z bólem serca) dość obskurny wygląd studia Buffo. Skrzyżnięte fotele i ściany pomalowane tanią farbą nie robią najlepszego wrażenia. Dostrzega się kontrast pomiędzy wnętrzem teatru a tym, co dzieje się na scenie, ale może twórcom spektaklu oto chodzi, by skupili się na doznaniach estetycznych płynących ze sceny.

Kamyk

koty...



„Niech żyje nieśmiertelny kot !”

Teatr Muzyczny Roma w Warszawie słynie z doskonałych i widowiskowych musicali, słynnych wcześniej na całą Europę. Ostatnio miałam okazję być na widowisku pt. „**Koty**”, którego muzykę stworzył Andrew Lloyd Webber na bazie wierszy o kotach T. S. Eliota, pochodzących z *Old Possum's Book of Practical Cats*.

Światowa premiera musicalu odbyła się w 1981 r. w Londynie. Specjalnie na potrzeby tej unikalnej produkcji przebudowano londyński teatr, przenosząc widza do zaczarowanego świata pełnego realnych, większych niż w rzeczywistości przedmiotów, służących za olbrzymi koci plac zabaw.

Teatr Muzyczny Roma to pierwsza scena na świecie, która zdobyła prawa do wystawienia własnej wersji musicalu „Cats”, a nie do wiernego odwzorowania oryginału, co było dotąd ogólnie przyjętą zasadą. Musical wszędzie grany był pod oryginalnym, angielskim tytułem, wyjątek stanowi Polska i nasza wersja „Kotów”

Oprócz niesamowitej scenografii i cudownej muzyki (m. in. znany na całym świecie przebój *Memory*, który jest arią) walorem spektaklu jest niewiarygodny taniec i tu warto dodać, że aktorzy przez wiele miesięcy szkoleni byli na warsztatach anatomii, zachowania i ruchu kotów.

Akcja polskiego musicalu rozgrywa się w naszym kraju, na podwórku wytwórni filmowej, po czym przenosi się na dachy domów... Wnikliwi widzowie mogą rozpoznać miejsce akcji, ponieważ na początku spektaklu na wielkim zakrywającym scenę ekranie, wyświetlany jest film z widokiem nocnej Warszawy- kamera pokazuje oświetlone ulice, połykliwe neony, ale również ciemne zaułki, mroczne podwórka... Milkną ostatnie tony uwertury musicalu, tiulowy ekran unosi się.

Widać pudła z taśmami filmowymi, jedno z nich nagle się otwiera, słychać trzask. Przestraszone, a może po prostu zaskoczone niespodziewanym hałasem koty rozbiegają się. Rozpoczyna się pierwszy akt. Każdego roku podczas pewnej nocy wszystkie okoliczne koty zbierają się na kocim balu, aby świętować przynależność do kociego klanu. Fakt ten potwierdzony został przez znanego zoopsychologa P. Leyhausena. Podczas takiego spotkania, które odbywa się w dość odludnych miejscach, koty siadają półkolem, jeden obok drugiego, cały czas milcząc. Od czasu do czasu jeden z kotów wydaje miauknięcie lub parsknięcie. Posiedzenia trwają długie godziny, nawet do świtu...

W musicalu „Koty” nie ma fabuły w trady-

cyjnym tego słowa znaczeniu. Nie ma szeregu zdarzeń, wątków czy motywów powiązanych przyczynowo i czasowo. Są bohaterowie- dachowe koty, których zachowania, emocje i przeżycia oraz wzajemne relacje (ujęte w bogatą formę muzyczną i taneczną) tworzą prawdziwe napięcie w sztuce. Warto przyjrzeć się, w jakiej kolejności i w jaki sposób pokazują się poszczególne koty- i co mają nam do powiedzenia. A raczej - do wyśpiewania... .

Koty i ich charaktery

Grizabella - kotka, która na balu zjawia się niespodziewanie, i jak się później okazuje, jest niechcianym gościem. Po latach nieobecności chce wrócić do kociej rodziny. Niestety, koty patrzą na nią z niechęcią. Smutna i samotna, bo zapomniał o niej cały koci świat, odchodzi. Na scenie pojawia się ponownie, gdy uratowany z opresji Nestor może już dokonać wyboru kota, który otrzyma wieczne życie. Wtedy to śpiewa najbardziej charakterystyczny, nieodłączny przebój całego musicalu „Pamięć”. Rozpamiętuje „tamto gorzkie zerwanie, co zamknęło jej drzwi”. Swój terażniejszy los przyrównuje do „samotności gorszej niż śmierć”. „Chce od nowa zacząć żyć”, prosząc tym samym o wybaczenie jej grzechów za młodość.

Plameczka Pac - znawczyni dobrych manier. Jako „kotka- ciotka” wzbudza respekt, szczególnie wśród kociej młodzieży, która podziwia jej talent w gronie piwnicznych myszy i szczurów, ale także jej zadbane wygląd.

„Przesypia cicho cały dzień na oknie albo wchodzi w kosz”. „Lecz kiedy noc, ciemna noc stanie u bram” to Plameczka biegnie do piwnicy, aby „uczyć manier, tańca i śpiewu” myszy oraz szczury, w końcu jest przez nich doskonale znana.

Ram Tam Tamek - idol koci i nie tylko.... Swoim rock'and'rollowym usposobieniem podbił serca wszystkich widzów tego musicalu. Jest to typowy chodzący swoimi ścieżkami kot, który „robi wszystko po swojemu”. Sam śpiewa: „Gdy pod łóżko wskoczy szczur, mówię: wolę złapać mysz. Gdy na progu stoi mysz, pytam: gdzie ten szczur?” Inne postacie uważają, że jest dziwnym nudziarzem, przedziwnym zwierzem. Nie pozwala się głasnąć, „wskoczy ci na plecy, kiedy robisz pranie, bo nic go tak nie cieszy jak zamieszanie” .

„Niech żyje nieśmiertelny kot !”



Nestor - w związku z tym, że jest najstarszym w gronie kotów, nosi miano ich przywódcy. W grupie uważany jest za prawdziwy autorytet. Budzi uwielbienie i zaufanie, zwłaszcza jeżeli chodzi o wybór jednego kota do życia wiecznego. Tego, który przeniesie się do kociego raju i powtórnie narodzi się jako wiecznie

żyjący kot. W momencie, kiedy na scenie niespodziewanie zjawia się Makiawel, Nestor zostaje porwany. Koty są przerażone. Muszą odnaleźć Nestora, aby dokończyć spotkanie, a przede wszystkim, aby wypełnić coroczny rytuał.

Mefistofeliks - kot Czarodziej. „Wierz albo nie wierz- przekonasz się w lot, że Mefistofeliks to magik nie kot...”

Znany jest ze swych magicznych talentów, których podczas prób uczył go słynny iluzjonista- Maciej Pol. Przy pomocy tajemniczych i znanych tylko sobie sposobów sprawia, że kot Nestor znów jest ze swymi oblubieńcami. Teraz może być dokonany wybór kota.

Makiawel - czarny charakter wśród kotów, to szalbierz powiadają o nim inni. Ma słabość do kart i za niejedno jest poszukiwany przez bezsilną policję, mimo to „odcisków palców jego łap nie mają nawet w FBI”. „On łamie każde z ludzkich praw, a kiedy zbrodnia wyjdzie na jaw to Makiawel dawno znikł”. Na scenie widzimy go tylko w momencie porwania Nestora. Jego charakter przedstawiają, oczywiście śpiewając, dwie młode, atrakcyjne kotki: Demeter i Bombalurina.

Asparagus - koty mówią mu po prostu Gus. Jest słynnym Teatralnym Kotem, starym aktorem, który z nostalgią wspomina dawne czasy, kiedy każdy wiedział „kim jest Gus i znał jego głos...”. Twierdzi, że współczesny teatr nie może równać się z tym, który sam tworzył. „Scena współczesna jest zła, ale teatr dla niego nie jest tym, czym był dawniej” .

Semaforro - Kot Kolejowy, „on zna kolejowy szlak”, nieobce są mu dworce, rozkłady jazdy i cie-

ple wnętrza pociągów. „Gdy konduktor znowu śpi, gdy pasażer słodko śni ” , to nad prawidłową pracą czuwa tylko on. „Ten kot pilnuje, by bagaże każdy miał ” i „jest jedynym pospiesznym kotem” .

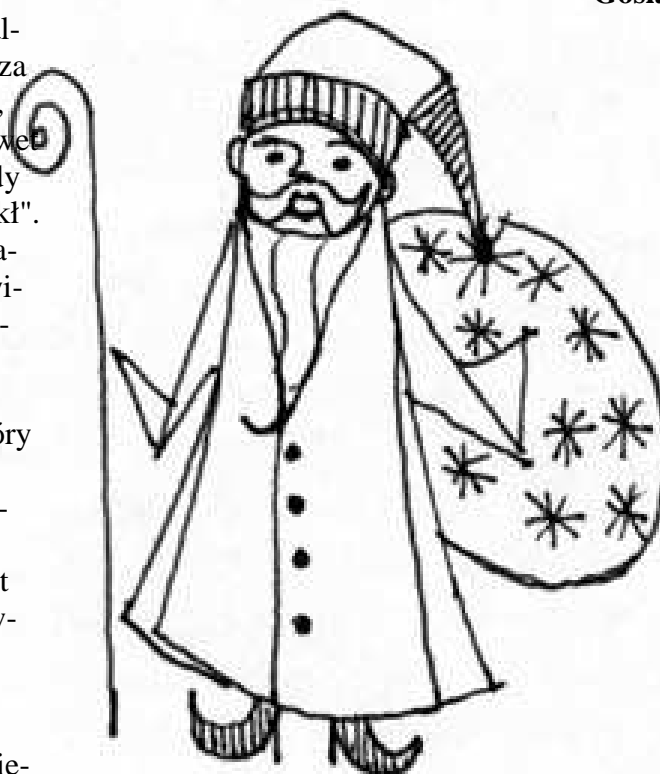
Mungojerrie i Pumpernikiel - para kocich psotników, włamywaczy, mieszkających obok Alei Róż. Udając cyrkowych clownów i komików, wykorzystują każdą chwilę, aby coś ukraść, rozbić lub przynajmniej zepsuć. „Cieszy ich podła reputacja”, bo:

„Gdy dachówki na dachu nagle brak,
Wtedy sufit przecieka kap-kap-kap....
(...)

I brakuje Ci ubrań w każdej z szaf
Na schodach słychać tylko szur, szur...”
To na pewno ten kot! Ale czy to ona czy on !?

Bywalec - kot o salonowych manierach i bardzo dobrym guście przede wszystkim kulinarnym. Mimo że „nie mieści się w drzwi, to z tuszy swej kpi”. Inne koty uważają go za eleganta. Ubiera się w białe getry i smoking szyty na miarę przez najlepszego krawca w mieście, może w związku ze swoimi obłymi kształtami... „Każdy chce być jak on, on nadaje nam ton, bo Bywalec to sam dobry smak”. Mogę śmiało razem z Gusem zaśpiewać: „Ten świat teatralny do dziś mi się śni”

Gosia z 3g



Początek nowej epoki?

Rok 1955, firma *National* – producent gitar wy-
rzuca z pracy George'a Beauchamp'a. Ten nudząc się w
domu przez długie tygodnie, eksperymentował przy swo-
im stole kuchennym, używając prostych narzędzi, kawał-
ków drutu, magnesów i innych „śmieci”. W ten nieco-
dzienny sposób powstał pierwszy przetwornik gitarowy.
Próby te nie były pierwszymi próbami wzmocnienia
dźwięku w karierze Pana Beauchamp'a. Około 10 lat
wcześniej bezowocnie eksperymentował z igłą gramofonu.

Niespełna pół roku później George Beauchamp (który
opatentował swój wynalazek) wraz ze swoim kolegą Pau-
lem Barth'em (lutnikiem z *National*) pewnego wieczoru,
przy tym samym stole kuchennym, co przetwornik, skon-
struowali pierwszą gitarę elektryczną. Ze swoim prototy-
pem udali się do Adolpha Rickenbackera i namówili go
do współpracy przy produkcji instrumentu. „Wiosło” to
odniosło wielką popularność, jednak stosowane było
głównie jako gitara hawajska.

Panowie z Gibsona zachęceni sukcesem wyżej wymie-
nionych czym prędzej ruszyli do konstruowania własnych
przetworników do wioseł. W wyniku ich prac, już w
1935r. powstał ES-150. Postanowiono, że instrument bę-
dzie miał otwory rezonansowe podobne do tych stosowa-
nych w instrumentach smyczkowych, a jej dźwięk zosta-
nie wzmocniony przetwornikami rodzimej konstrukcji.
Pomimo wielkiej popularności gitara ta była pełna wad.
Jajogłowi na usługach Gibsona nie wiedzieli, gdzie szu-
kać źródła problemów. Rozwiązanie przedstawił kon-
struktor i gitarzysta LesPaul. Według jego koncepcji trze-
ba było stworzyć gitarę bez pudła rezonansowego. Nie-
stety szefostwo Gibsona uznało ten projekt za zbyt rady-
kalny i schowali do archiwum.

Trochę więcej fantazji wykazał Leo Fender. W 1949r.
jego firma (nazwana od jego nazwiska i istniejąca do
dziś) zadebiutowała z pierwszą gitarą bez pudła. Nazwa-
no ją ostatecznie „Telecaster”.

Wyposażona została w dwa przetworniki, przełącznik
trójpozycyjny do wybierania przystawek, lub ich kombi-
nacji oraz potencjometri.

Model ten jest produkowany do dziś w praktycznie nie



zmienionej formie!

Gibson nauczone sukcesem Fendera postanowił wrócić
do pomysłu LesPaula i tak w 1952 roku po współpracy z
tym panem powstał model Gibson LesPaul. (nazwany od
nazwiska jego konstruktora) Gitara ta prócz pięknych
kształtów miała też bardzo dobre, łagodne i ciepłe
brzmienie oraz była wygodna w grze. LesPaul zdobył
wielką popularność pomimo wysokiej ceny i również
jest produkowany do dzisiaj.

W tamtych czasach gitary były dosyć drogie. Osobiście
znam przypadek sprzed paru ładnych lat, gdy „wiosło”

średniej klasy zostało sprzedane za pocziwego
„Malucha”... (warto dodać, że gitarka była używana, a
Fiacik był prosto z salonu!) W XXI wieku sytuacja jest
już odmienna Do wyboru mamy nie tylko dużo więcej
modeli, jak choćby: SG, Flying-V, Stratocaster (powstał
na bazie Telecastera), Explorer i wiele wiele innych.
Kwitnie też rynek instrumentów z drugiej ręki. W ogło-
szeniach pełno jest ofert odsprzedaży „wysokich”
modeli czy takich, które były wypuszczone w serii limi-
towanej. Jest w czym wybierać także w sklepach mu-
zycznych. Ceny samych gitar dobrych producentów za-
czynają się od około 600zł. Komplet Ready to Run
(gitara + wzmacniacz + okablowanie) znajdziemy już za
400zł... Nie muszę chyba mówić, o jakości dźwięku i wy-
godzie użytkowania tego sprzętu...

Epiphone i Squier to dwie firmy produkujące gitary na
licencjach Gibsona i Fendera. Kupując od nich, dostaje-
my taki sam, a być może i lepszy sprzęt, jednak płacimy
mniej – bo już nie za markę!

Podsumowując, w Polsce można kupić każdy rodzaj
gitary. Od takich, które nadają się do ogniska, (raczej na
rozpałkę, lub gdy zabraknie drewna...) jak i sprzęt, na
którym grają gwiazdy światowej sceny muzycznej. Trze-
ba tylko z góry wiedzieć, czego się szuka i gdzie
„uderzyć”.



Święta tuż, tuż...

Już wszyscy odliczamy godziny do najpiękniejszych świąt. Oczywiście mam na myśli święta Bożego Narodzenia. Jak co roku razem z całą rodziną spotkamy się przy wigilijnym stole. Jak co roku będziemy składać sobie wzajemnie najserdeczniejsze życzenia. W końcu jak co roku wszystkie dzieci będą siedzieć jak na szpilkach w oczekiwaniu na prezenty. Jestem przekonany, iż każdy z Was zastanawiał się niegdyś, kto tak sprytnie i niezauważalnie układa prezenty pod świąteczną choinką. W tym artykule postaram się przybliżyć tę tajemniczą postać. Podczas ostatnich wakacji miałem przyjemność i zaszczyt przekonać się na własne oczy i uszy jaki on naprawdę jest. Przebyłem długą drogę, lecz po dotarciu utwierdziło się we mnie przekonanie, że warto było. 28 czerwca bieżącego roku znalazłem się w jego siedzibie, mianowicie w Rovaniemi – mieście położonym w północnej Finlandii. Zapewne domyślacie się, że mowa jest o Świętym Mikołaju.

HISTORIA POSTACI

Święty Mikołaj, biskup Miry, ze względu na przypisywane mu legendą uczynki (m.in. rozdanie biednym całego majątku), został pierwowzorem postaci rozdającej prezenty dzieciom. Przedstawiany jako starzec z okazałą brodą, workiem prezentów i pękiem różeg w ręce, 6 grudnia (w rocznicę śmierci świętego) grzecznym dzieciom przynosi prezenty (zwykle słodczyce) a niegrzecznym, jako ostrzeżenie, różgę. Jako ciekawostkę chciałbym dodać, skąd wzięła się tradycja zawieszania skarpet przy kominku lub przy łóżku wieczorem 5 grudnia. Mianowicie jedna z legend głosi, że pewien człowiek, który popadł w nędzę, postanowił sprzedać swoje trzy córki do domu publicznego. Gdy biskup (późniejszy św. Mikołaj) dowiedział się o tym, nocą wrzucił przez komin trzy sakiewki z pieniędzmi. Wpadły one do pończoch i trzewiczków, które owe córki umieściły przy kominku dla wysuszenia. Stąd w krajach, gdzie w powszechnym użytku były kominki, powstał zwyczaj wystawiania przy nich bucików lub skarpet na prezenty. Tam, gdzie kominków nie używano, Mikołaj po cichutku wsuwa prezenty pod poduszkę śpiącego dziecka.



Zwiedzając słynną wioskę Mikołaja, czułem się niczym mały chłopczyk, który z niedowierzaniem przeciera oczy ze zdumienia. Panuje tam charakterystyczna atmosfera magii i tajemniczości. Zewsząd spotkać można pomocników ubranych w czerwone pelerynki i czapki, którzy segregują listy nadchodzące z całego świata. Jako kolejną ciekawostkę dodam, iż najwięcej listów z obszaru Europy nadsyłają polskie dzieci. W centrum budynku w specjalnie przeznaczonym miejscu, na dużym bujanym fotelu przy kominku zasiada najważniejsza postać- Mikołaj. Każdy ma możliwość przeprowadzenia z nim rozmowy, gdyż posługuje się on wieloma językami. Niestety język polski nie należy do najłatwiejszych, więc musiałem przeprowadzić z nim konwersację w języku angielskim (udało się). Jedynym minusem jest cena, którą trzeba zapłacić za wykonanie zdjęcia z bohaterem- ok. 20 euro, co uważam za lekką przesadę. Lecz warto je kupić, ponieważ te pieniądze przeznaczone są na produkcję prezentów i pomoc biednym. Jako naoczny świadek jego długiej, siwej brody i rozpromienionej twarzy uważam (zapewne każdy to potwierdzi), że św. Mikołaj to najlepszy przyjaciel wszystkich dzieci. Spotkanie z nim było dla mnie odwiecznym marzeniem, a sam fakt, iż miałem okazję rozmawiać z Mikołajem, jest dla mnie powodem do dumy.

Na koniec chciałbym dodać (choć wiem, że wasi rodzice przypominają wam o tym co roku), że prezenty i różnego rodzaju podarunki są tylko martwymi przedmiotami. Najważniejszą wartością w czasie świąt Bożego Narodzenia jest wzajemna miłość i pojednanie wszystkich ludzi.

Damian



Święta tuż, tuż...

Polacy uchodzą za naród lubiący świętować. Przywiązany do tradycji, podtrzymujący dawne obyczaje. Najdawniejsze obrzędy, zwłaszcza te sięgające jeszcze czasów pogańskich, dawno już zatraciły swój magiczny charakter, stając się barwnym elementem naszej tradycji. Związek z tradycją odczuwa się najmocniej w czasie obchodów największych świąt kościelnych takich jak Boże Narodzenie, Wielkanoc czy dzień Wszystkich Świętych. W Polsce obchodzi się także święta o nieco innym charakterze m.in. Dzień Kobiet (8 marca), Dzień Matki (26 maja), dzień Babci (21 stycznia) czy Dzień Dziecka (1 czerwca), któremu towarzyszą liczne imprezy dla najmłodszych.

Spośród lubianych i kultywowanych tradycji warto także wymienić andrzejki. Wróżby przetrwały aż do dziś i cieszą się niesłabnącą popularnością, mimo iż przez stulecia Kościół potępiał je jako zabobony. Wróżby to, stary jak ludzkość, sposób na poznanie niepewnej przyszłości. Wierzono, że są dni, kiedy duchy przodków wracają na ziemię i odsłaniają przed nami odrobinę nieznanego.

Wróżbom miłośnym sprzyjał początek adwentu. Panny wróżyły zamążpójście w wigilie świętego Andrzeja (29 listopada) a kawalerowie w przeddzień świętej Katarzyny.

Świętem, które w polskiej tradycji zajmuje bardzo ważne miejsce jest **Boże Narodzenie**. To najpiękniejszy i najbardziej rodzinny okres roku. Szczególna atmosfera panuje w Wigilię. Z tym dniem związanych jest też najwięcej obrzędów, obyczajów i wierzeń.

Dużą rolę w tworzeniu świątecznej atmosfery odgrywa wystrój naszych mieszkań. We wszystkich domach króluje pięknie przystrojona choinka, bez której trudno dzisiaj wyobrazić sobie Boże Narodzenie.



To jedna z młodszych tradycji świątecznych. Pierwsze choinki pojawiły się w Polsce w XIX w., głównie w miastach, w domach Niemców i ewangelików pochodzenia niemieckiego. Stopniowo zwyczaj rozszerzył się na całą Polskę. Wcześniej polskie domy

zdobiły w czasie świąt zielone gałązki jodły, świerku lub sosny. Elementem świątecznego wystroju były też snopy zbóż, siano oraz słoma. Miały zapewnić dobre urodzaje, miały też przypominać o ubogim narodzeniu Jezusa. Zwyczaj ten przypomina dziś niewielka wiązka siana wkładana pod obrus. Dziś w wielu domach pod świąteczny obrus wkłada się także pieniądze, a po wieczery do portfela rybią łuskę lub ość - wszystko to ma zapewnić dostatek w nadchodzącym roku. Czy działa? Sprawdźcie sami.:

Nie możemy również zapomnieć o dodatkowym nakryciu na stole, przeznaczonym dla zabłąkanego wędrowca. Pusty talerz to także wyraz pamięci o bliskich, którzy odeszli.

W dawnej Polsce Wigilia Bożego Narodzenia uważana była za dzień, którego przebieg miał decydować o całym roku. Należało zatem przeżyć go w zgodzie, spokoju i okazywać sobie największą życzliwość. Podobnie jak i dziś, od wczesnego świtu trwały przygotowania do wigilijnej kolacji. Wszystkie prace gospodarskie musiały jednak być zakończone przed zapadnięciem zmroku, przed wieczorą, która była i jest dotychczas najważniejszym momentem obchodów wigilijnych.

Wieczera wigilijna, która tradycyjnie rozpoczyna się wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdki, poprzedza wspólna modlitwa i odczytanie fragmentu Ewangelii o narodzinach Jezusa. Później następuje dzielenie się opłatkiem na znak pojednania, miłości, przyjaźni i pokoju. Towarzyszy temu wzajemne składanie życzeń.

Polska wieczerza składa się wyłącznie z dań postnych. Najczęściej przyrządza się ich 12, bo tyle jest miesięcy w roku lub - bo tylu apostołów poszło za Chrystusem. Rzadko jednak liczy się skrupulatnie kolejne dania. Im jest ich więcej, tym większy dostatek zapanuje w nadchodzącym roku. Każdej potrawy należy przynajmniej skosztować. Wywodzi się to z odwiecznej tradycji nakazującej szacunek płodom ziemi i przygotowanym z nich pokarmom. Po kolacji w wielu domach rozpoczyna się wspólne śpiewanie kolęd i rozpakowywanie prezentów od Świętego Mikołaja (który dobrze, wie kto zasłużył sobie na podarunek, a kto na dorodną różgę:)) Wieczór wigilijny kończy się zwykle udziałem w Pastercie, uroczystej mszy o północy.

Wigilijny stół

Obecna wieczerza wigilijna jest bardzo obfita i urozmaicona. Najczęściej jada się barszcz grzybowy lub barszcz czerwony z buraków z uszkami (koniecznie z grzybowym nadzieniem), zupę grzybową, potrawę postną z kapusty, kluski z makiem na słodko, ciasta, owoce, orzechy i inne słodkie oraz kompot z suszonych śliwek, gruszek i jabłek. Głównym daniem są ryby. Kuchnia polska słynie z przyrządzanych na wiele sposobów dań rybnych. Tradycyjnym przysmakiem jest karp lub szczupak w szarym sosie z dodatkiem warzyw, migdałów, rodzynek, korzeni, wina czy piwa. Na świątecznym stole nie może zabraknąć ciast i deserów, przede wszystkim strucli makowej, miodowych pierników i deseru z przyrządzanego na słodko maku z miodem i bakaliami, podawanego z kruchymi ciasteczkami, które niegdyś nazywano łańcuchami lub kruchalcami. Do najdawniejszych jadanych w Polsce potraw wigilijnych należy kutia z maku i pszenicy utartych z miodem. Jej obecność na wigilijnych stołach jest pamiątką dawnych obzędów ku czci zmarłych, które przed wiekami, w czasie zimowego przesilenia odprawiali nasi przodkowie.

MAGDA



Dania wigilijne.

Pomimo upływu czasu, tradycyjne potrawy wigilijne nie wychodzą z mody. Wręcz przeciwnie, są popularne, lecz często lekko unowocześniane. Sprawia to fascynacja kuchnią innych krajów. Przykładem takiego dania jest karp po grecku, który gości na naszych stołach od niedawna. Niektórzy jednak wolą dania w 100% tradycyjne, takie jak: karp smażony, kutia, pierogi z kapustą, barszcz wigilijny, czy śledź wigilijny. Jednakże ja podam przepis na danie zdecydowanie unowocześnione.

Dorsz z pieczarkami

Składniki:

- 4 filety z dorsza
- 100 g pieczarek
- 1 /2 szklanki gotowego sosu pomidorowego
- 1 łyżka oleju
- sól,
- biały pieprz

Sposób przyrządzenia:

Filety opłukać, odsączyć. Pieczarki umyć, osuszyć, pokroić na plasterki, zrumienić na rozgrzanym oleju. Dodać sos pomidorowy, doprawić do smaku solą, pieprzem. Dusić ok. 10 min. Filety włożyć do sosu, dusić przez 5 minut.



EuRo;-)

KUTIA

Składniki

1 szkl. maku,
1 szkl. ziaren pszenicy,
1 szkl. mleka,
0.5 szkl. cukru pudru,
0.5 szkl. miodu,
20 dkg posiekanych orzechów laskowych,
10 dkg siekanych migdałów,
3 łyżki rodzynek sułtańskich,
po 5 fig i daktyli,
nieco soli,
otartą skórkę z cytryny

Czynności

Pszenicę namoczyć na noc, a następnie gotować trzykrotnie, zmieniając wodę. Gdy pszenica będzie miękka, odsączyć ją na sitku. Mak wyplukać pod bieżącą wodą, zalać wrzącym mlekiem, zagotować na małym ogniu, następnie zmielić w maszynce do mięsa, połączyć z ugotowaną pszenicą, dodać resztę składników, wymieszać i wstawić do lodówki.

RYBA PO JAPOŃSKU

Składniki

0,5-1 kg filetów z morskiczka (mintaja)
1 łyżka vegety
4 cebule
1 słoik ogórków konserwowych
1 słoik papryki konserwowej
Na ciasto naleśnikowe:
1 szkl. mąki
0,5 szkl. wody
1 jajko
Zalewa:
2 szkl. wody
1 mały koncentrat pomidorowy
0,5 szkl. oleju
4 łyżki keczupu
3 łyżki octu
2 łyżki cukru
sól do smaku

Czynności

Pokroić cebulę w kostkę, a ogórki i paprykę w paski. Rybę posypać vegetą. Ubić składniki na ciasto naleśnikowe (może być trochę gęstsze). Rybę obtoczyć w cieście i usmażyć. Następnie układać na przemian z warzywami
I - ryba
II - cebula
III - ogórki konserwowe
IV - papryka konserwowa
Ciepłą jeszcze rybę i warzywa zalać gorącą zalewą

MAKIEŁKI POZNAŃSKIE

Składniki

Mak:

3/4 szkl. cukru,
1 i 1/2 szkl maku,
czubata łyżka miodu,
czubata łyżeczka masła,
3 żółtka,
bakalie po 10 dkg:
rodzynek,
orzechów włoskich,
migdałów.

Kluski:

1/4 szkl. wody,
3 łyżeczki masła,
1/2 szkl. mąki,
3 jaja,
trochę soli

Czynności

Mak: Zalać mak zimną wodą, gotować 1 - 1.5 h, zostawić na noc. Następnego dnia mak odcedzić, dodać cukier i dwukrotnie zemleć przez maszynkę, dodać żółtka, bakalie, wymieszać.

Kluski: Zagotować wodę z masłem, zmniejszyć ogień, dodać mąkę i mocno wymieszać. Zdjąć z ognia, wystudzić. Wbić jaja, masę lekko posolić. Ciasto musi być gęste, ale nie twarde (jeśli jest za rzadkie - dodać mąki, jeśli za gęste - wody). Nabierać malutkie kluski łyżeczką (jedna kluska powinna zajmować ok. 1/4 łyżeczki) i zsuwać je do wrzącej osolonej wody. Po ugotowaniu kluski wymieszać je z makiem i podawać na wigilijny stół. Makiełki można też jeść na zimno następnego dnia.

Smacznego

Wywiad z panią Martą Kurowską- absolwentką naszej szkoły



Ukończyła pani naszą szkołę 6 lat temu. Proszę opowiedzieć nam o swoich dalszych losach edukacyjnych.

I ATTENDED SCHOOL OF ART IN KIELCE WHICH I DIDN'T FINISH. I FINISHED ŻÓŁKIEWSKI HIGH SCHOOL IN SIEDLCE, THEN I WENT TO ENGLAND WHERE I'VE BEEN STUDYING ENGLISH FOR A YEAR.

Kto był pani wychowawcą? Czy mile wspomina pani klasę z gimnazjum?

MS. OKNIŃSKA. IT WAS A LONG TIME AGO SO I DON'T REMEMBER MUCH. IT WAS FUN I SUPPOSE.

Kto panią uczył języka angielskiego w naszej szkole?

MS. MARKOWSKA. SHE IS A NATURAL-BORN TEACHER. I HAVE ONLY A GOOD OPINION ABOUT HER.

Jakie lubiła pani przedmioty, ucząc się w gimnazjum?

I WAS ALWAYS MORE HUMANIST THAN SCIENTIST SO IT'S OBVIOUS THAT POLISH, ENGLISH AND ART WERE MY FAVOURITE ONES. BUT INSTEAD OF IT I LIKED BIOLOGY AS WELL. I CHOSE THOSE SUBJECTS IN MY EXAMS AT THE END OF A HIGH SCHOOL, AND I DIDN'T LEARN MUCH.. I DIDN'T LEARN AT ALL;) AND I PASSED:))

Co zdecydowało o pani wyborze studiów? TILL NOW I DON'T REALLY KNOW WHAT I WOULD LIKE TO DO IN THE FUTURE. EVEN AFTER MATRICULATION I WASN'T READY TO CHOOSE APPROPRIATE STUDIES FOR ME. IN-

STEAD OF DECIDING STRAIGHT AFTER THE EXAM RESULTS, I BOUGHT ONE-WAY TICKET TO LONDON. IT WAS MY FIRST JOURNEY THAT FAR. THE ENGLISH FASCINATED ME, AND EVEN THAT I SAT THE FCE EXAM AND DIDN'T PASSED, I DID NOT GIVE UP. THE IDEA OF STUDYING ENGLISH CAME RAPIDLY. I DON'T REGRET IT NOW. THE TRUTH IS, ENGLISH LANGUAGE IS THE KEY WHICH OPENS MANY DOORS IN THE WORLD.

Czy pamięta pani pierwszy dzień na studiach? Proszę opowiedzieć nam o emocjach, które Pani towarzyszyły.

IT WAS THE SAME KIND OF FEELING WHICH YOU'VE GOT EACH TIME WHEN YOU ARE PASSING THE DOOR OF A NEW SCHOOL. I GOT USED TO THE NEW PLACE VERY QUICKLY AND EASILY.

Czym chciałaby pani zajmować się po ukończeniu filologii angielskiej?

IT'S HARD TO SAY TODAY BECAUSE I DO NOT KNOW WHAT I'LL BE DOING TOMORROW:) A RESTAURANT WITH TRADITIONAL POLISH COUSINE HAS BEEN MY DREAM FOR MANY YEARS. PROBABLY I WILL FOLLOW THIS WAY.

Czy według pani nauka języka angielskiego to „ciężki kawałek chleba” czy raczej przysłowiu „pryszcz”?

IT DEPENDS. THERE ARE SOME DIFFICULT PARTS LIKE PHONETICS OR GRAMMAR. ALSO I'VE HUGE DIFFICULTIES WITH NEW VOCABULARY. BUT THERE ARE MANY SUBJECTS THAT I REALLY ENJOY LIKE CONVERSATIONS OR WRITING. I CAN EXPRESS MYSELF AND I LIKE IT MUCH.

Ma pani praktyki w naszym gimnazjum. Proszę powiedzieć nam jak Pani pracuje się z naszymi uczniami.

HONESTLY, I DID NOT SUPPOSE THAT SUCH A JOB CAN BE SO EXHAUSTING! THE JOB OF A TEACHER IS MUCH MORE HARDER THAN BEFORE. WHAT I CAN SAY IS CHILDREN IN THIS AGE ARE DIFFICULT AND THE JOB EXPECTS FROM TEACHER MUCH CONFIDENCE AND PATIENCE. THE SAD TRUTH IS SHOUTING AND MARKING DO NOT

Wywiad z panią Elwirą Markowską – nauczycielką języka angielskiego

WORK ANY MORE. WHEN I ATTENDED YOUR SCHOOL, CHILDREN COOPERATED WITH TEACHERS. NOW, I ENTER THE BUILDING AND I SEE THE SAME TEACHERS BUT CHILDREN DON'T WANT TO COOPERATE WITH THEM ANYMORE. IN MY MIND, THE ATTITUDE TOWARDS CHILDREN IS INDISPENSABLE. I THINK I DON'T HAVE ANY PROBLEMS WITH IT AND CHILDREN LIKE ME.

Czy utrzymuje Pani kontakty ze swoimi rówieśnikami z gimnazjum?

NOT RECENTLY. THERE IS ONE FRIEND I STAY IN TOUCH WITH, BUT SHE IS STUDYING IN WARSAW SO WE MEET EACH OTHER NOT VERY OFTEN.

Dziękujemy za udzielenie wywiadu i życzymy powodzenia oraz wytrwałości w realizowaniu marzeń.

**Magdalena Komar kl. III G
Joanna Rudnicka kl. II B
Marcin Szostek kl. III D**

Read the interview and mark the sentences true or false.

1. Ms Kurowska finished Żółkiewski High School in Kielce. T / F
2. After high school, she went to England, where she's been studying English for two years. T / F
3. She has only a good opinion about Ms Oknińska. T / F
4. Her favourite subjects were Polish, English and Arts. T / F
5. She passed the FCE Exam. T / F
6. She thinks that the English language is the key which opens many doors in the world. T / F
7. Her dream is to open a restaurant with the traditional Polish cuisine. T / F
8. The most difficult for her is in English is grammar. T / F
9. She thinks that a teacher doesn't have to be patient. T / F
10. She stays in touch with one friend from the secondary school and they meet each other very often. T / F

Thank you for your participation in the event.

Marcin Szostek III D

**Prowadzi pani koło języka angielskiego "Who's the best?"
Czym zajmują się uczniowie podczas tych zajęć?**

Yes, I try to prepare students for competition "Who's the best?" every year. The competition started a few years ago and since then the additional classes of English take place in our school. This year we usually meet on Monday mornings at 10.45.

During the lessons we try to revise all the important grammatical structures, tenses, vocabulary and in general improve communicative skills which I think are the most important while learning any language. My students are very responsible and attend the classes regularly and work really well. I'm content as far as their knowledge progresses and their English is becoming to be more fluent.

Dowiedzieliśmy się, że mieszkała pani dwa lata w Stanach Zjednoczonych. Jak wspomina pani pobyt za oceanem?

Well, yes that is true that I spent some time in the United States in 1993-1995. I took part in an exchange program run by "Almatur". At that time I was at high school but I have always wanted to visit the USA. To my luck I got the chance to do it and of course I'm grateful to my father who paid for the program. I had the opportunity to choose the state where I wanted to stay so I chose California, just because of the weather. I love sun and I thought it would be nice to live in a place where palm trees grow at the side of the streets. And I wasn't disappointed for sure.

performances in the streets, hotels, club and of course Elvis Presley and his songs are on every street corner. I have also seen the Great Canyon, Disneyland and the Big Apple - New York but I wouldn't dare to bore you for so long with my stories.

Czy zwiedziła pani inne kraje anglojęzyczne?

Yes, I have spent in London a few days, but I'm sure nobody wants to hear about the famous Big Ben or Buckingham Palace.

Co skłoniło panią do powrotu do ojczyzny?

The answer is very simple. I missed my family and friends so much that I decided to come back.

Wywiad z panią Elwirą Markowską – nauczycielką języka angielskiego

Uczniowie w 2009 roku będą pisać egzamin z pani przedmiotu. Jak należy przygotować się do egzaminu? Na co szczególnie trzeba zwrócić uwagę?

First things first. Mode of the exam is already known. There are going to be three parts in the exam: listening, reading and communication. I have presented my students all the necessary points to cover before the final test. I do my best to ease their stress and show which parts are especially important but the most crucial is being well-organized, systematic and aware of the given directives.

I'm sure they will do well.

W jaki sposób lubi pani spędzać czas wolny?

I don't have a lot of free time, but I like reading adventurous books, for example written by Wojciech Cejrowski, Beata Pawlikowska or Arkady Fiedler. They are very relaxing. I also love good films, especially by Pedro Almodovar or Quentin Tarantino.

Proszę powiedzieć nam o wakacjach, które, jak wiemy, spędziła Pani w Egipcie.

Egypt is a very popular destination for tourists. It was my second time there. I have seen the Sphinx and the Pyramids before so this time I tried snorkelling and scuba-diving. It was breathtaking experience to see all the colourfull fish and coral reefs underwater. And the people there are extremely friendly.

Dziękujemy za rozmowę.

Magdalena Komar 3G

Joanna Rudnicka 2B

Read an interview and mark the sentences true or false.

1. Miss Markowska thinks that grammatical structures are the most important while learning any language. **T / F**
2. She had lived in United States for three years by an exchange program run by "Almatur". **T / F**
3. Her parents paid for the exchange program. **T / F**
4. The family, Miss Markowska lived with, took her to the capital of California **T / F**
5. The worst memories she brought from Las Vegas. **T / F**
6. She was allowed to enter some casinos. **T / F**
7. She returned to Poland, because she missed her family. **T / F**
8. She likes reading adventure books, for example written by Beata Cejrowska. **T / F**
9. She also loves good films, especially by Quentin Tarantino. **T / F**

Odpowiedzi prosimy składać do pani Elwiry Markowskiej. Naprawdę warto.



Wywiad z Dominiką Ratyńską – uczennicą klasy Ie

Za pewne każdy pamięta akademię z okazji Dnia Nauczyciela, gdzie uczennica klasy Ie, Dominika Ratyńska, urzekła nas solówką do piosenki Edyty Geppert „Kocham Cię życie”



1. Czy od zawsze interesowało Cię śpiewanie?

Chyba od zawsze. Rodzice mówią, że jak byłam mała to, częściej śpiewałam, niż mówiłam. Po raz pierwszy zaśpiewałam przez mikrofon na jakimś festynie, mając trzy lata i spodobało mi się to bardzo.

2. Traktujesz to jak hobby czy raczej na poważnie?

Na razie traktuje śpiewanie jako zabawę. Lubię to robić.

3. Na pewno wiążesz śpiewanie ze swoją przyszłością?

Bardzo chciałabym, żeby moja przyszłość była związana ze śpiewaniem. Mam swoje małe marzenia, czy się spełnią, to czas pokaże.

4. Czy oprócz szkoły śpiewasz, gdzie jeszcze?

Właściwie to śpiewam, gdzie się da. Czasami nawet nie zdaję sobie z tego sprawy. A tak poważnie to śpiewam co tydzień ze scholą, mam na swoim koncie parę występów na konkursach.

5. W jaki sposób rozwijasz swój talent?

Talent to chyba za wielkie słowo. Uczę się w szkole muzycznej, co prawda tam mało śpiewam, bo tylko w chórze. Więcej gram na fortepianie. Niestety w Siedlcach nie ma kierunku wokalnego.

6. Czym dla ciebie jest śpiew?

Śpiewanie to dla mnie wszystko. Sprawia mi ogromną radość i przyjemność. Nie wyobrażam sobie dnia, żebym choć parę chwil nie poświęciła na to.

7. Jakie masz inne zainteresowania oprócz śpiewu?

Lubię robić zdjęcia, szczególnie swoim psom. Poza tym słucham muzyki, oglądam różne programy rozrywkowe no i niektóre seriale.

8. Jak znajomi reagują na twój talent?

Reakcje są różne. Jedni wysyłają mnie do "Szansy na sukces" i doradzają, abym rozwijała swoją pasję. Ale są i tacy, którzy mi zazdroszczą i przyznam, że nie jest to miłe.

Dziękujemy za wywiad, życzymy śpiewającej przyszłości i wspaniałych prezentów pod choinką.

Karolina



Daremne żale, próżny trud!

To w pewnym sensie mój debiut, pierwszy raz artykuł zaczynam fragmentem literackim. Wiem, iż Adam Asnyk nie będzie miał mi tego za złe.

Pragnę poruszyć na łamach tej gazety sprawę STP. Siedleckie Towarzystwo Podwórkowe (tak rozwinięty skrót pewnie u sporej liczby czytelników spowodował uśmiech na twarzy) to coś więcej niż stowarzyszenie, to grupa ludzi kochających sport, dla których sława nie jest najważniejsza.. Założycielem tej organizacji jest pan Andrzej Koc.

STP to organizacja, którą siedleckie władze, moim zdaniem, traktują jak ducha, a wręcz sól w oku. Tygodnik Siedlecki ostatni raz o rozgrywkach sportowych prowadzonych przez STP wspomniał przy okazji wręczenia Nagrody Prezydenta Miasta Siedlce tzw. „Aleksandrii” Andrzejowi Kocowi, co miało miejsce ładnych parę lat temu.

Siedleckie Towarzystwo Podwórkowe to wbrew błędnemu mniemaniu nie tylko Siedlecka Liga Siódmek Piłkarskich (5 klas rozgrywkowych), ale również Siedlecka Halowa Liga Piłkarska, Siedlecka Liga Siatkówki i to wszystko prowadzone jest od ponad 15 lat (pierwsze powstały rozgrywki siódmek piłkarskich, to ich 18 sezon). W mojej opinii wręcz głupotą jest porównywanie wyżej wymienionych rozgrywek z przereklamowanym „Sokolikiem”.

Pan Andrzej Koc jest nauczycielem matematyki w Szkole Podstawowej nr 11. Niewielu ludzi, moim zdaniem, w naszym mieście robi tyle dla rozwoju fizycznego (nie tylko dla młodzieży), co pedagog z popularnej „Jedenastki”. O rozgrywkach, którym patronuje pan Andrzej Koc, piszą tylko nieliczne gazety. Wydaje się, iż przy kompletnym braku reklamy, przestrzeganiu zasad, zachowaniu godności, we współczesnym świecie nie da się wybić, aczkolwiek patrząc na szacunek wobec założyciela tych pogrywek, nie można zgodzić się z tą tezą.

Skoro już wypowiadałam się o nietuzinkowej osobie, to do „podziemnych” rozgrywek STP i wierności zasadom pana Andrzeja Koca pasuje jak ulał cytaty pana profesora Władysława Bartoszewskiego „Warto być uczciwym, chociaż to się nie opłaca, nie opłaca się być uczciwym, ale warto”.

miko05

Chcę być piękna!

Każdy z nas pragnie być piękny. Za wzory bierzemy gwiazdy. Zapominając, że sztab ludzi nad nimi pracuje, aby osiągnąć taki efekt. A przecież są to normalne osoby jak my!

Z pamiętnika Klaudii

17 stycznia

Co?! Stałam na wagę. Przytyłam 4 kilo w tak krótkim czasie! Znowu w klasie będą mi dokuczać z powodu mojej nadwagi. Zawsze tak było, od kiedy pamiętam byłam mała, gruba i brzydka. Zdążyłam się nawet przyzwyczaić do przezwisk. Muszę coś z tym zrobić.

18 stycznia

Przesiedziałam 2 godz. przed kompem i znalazłam w końcu stronę z dietami. Dziewczyna prowadząca tę stronę miała piękne ciało, ważyła 35 kg. Zazdrość jej.

20 stycznia

Spędziłam 4 godz. na siłowni, potem 1 godz. popływałam na basenie. Zastosowałam też dietę ze strony „motyli”.

5 lutego

To niesamowite! Schudłam już 11 kg i nie zamierzam przestawać. Koledzy z klasy już mi nawet nie dokuczają. A wręcz przeciwnie są niesamowici i świetnie się z nimi gada. Jestem szczęśliwa jak nigdy dotąd!

27 lutego

Zasłabłam na lekcji. Trafiłam do szpitala. Lekarz poprosił do siebie mamę. Nie było jej około godziny. Gdy wróciła, miała podpuchnięte, czerwone oczy od płaczu. Powiedziała, że wpadłam w anoreksję i że muszę zacząć jeść, inaczej ta przygoda może zakończyć się tragicznie. Boję się! Nie chcę umierać...

15 marca

Moje leczenie wciąż trwa. Zrozumiałam, że popełniłam wielki błąd. Zawiodłam ludzi, na których mi zależało. A przede wszystkim popsuję sobie zdrowie. Ale na pewno to naprawię! Obiecuję...

Karolina i Sylwia

Czy jesteś systematyczny?

1. Do klasówki uczysz się zawsze:

- a) tego samego dnia po jej zapowiedzeniu
- b) kilka dni przed sprawdzianem
- c) dzień przed lub w dzień sprawdzianu

2. Z niezapowiedzianych kartkówek / odpowiedzi dostajesz:

- a) 5 lub 4
- b) 3
- c) 2 lub 1

3. Z każdej lekcji robisz notatki:

- a) tak
- b) czasami
- c) a po co?

4. Na lekcji zawsze:

- a) słuchasz, notujesz i zgłaszasz do odpowiedzi
- b) raz na jakiś czas włączasz się w temat lekcji
- c) nie masz pojęcia, co dzieje się wokół ciebie

5. Po lekcjach zawsze:

- a) chwilę odpoczywasz i do późna zakuwasz
- b) czytasz temat z podręcznika i dłużej odpoczywasz
- c) siadasz przed telewizorem i o 22 zaczynasz odrabiać pracę domową.

Teraz podlicz wszystkie odpowiedzi i sprawdź wynik!

Większość odpowiedzi A.

Gratulacje! Jesteś systematyczny, co pomaga Ci w byciu tak dobrym jak teraz. Oby tak dalej!

Większość odpowiedzi B.

Jest dobrze i czasem naprawdę umiesz być systematyczny. Pamiętaj, że może być jeszcze lepiej!

Większość odpowiedzi C.

Niedobrze. Czy kiedykolwiek zajrzałeś do podręcznika? Trochę chęci i systematyczności, a od razu oceny by się poprawiły.

Karolina

Protokół z przeprowadzonej w naszej szkole akcji „Góra Grosza”

BANK ŻYWNOŚCI

Tegoroczna Świąteczna Zbiórka Żywności odbyła się w dniach 30 listopada - 2 grudnia i towarzyszyło jej hasło „Pomyśl: Święta ... Możesz pomóc”. W tych dniach w wybranych sklepach na terenie całej Polski były przygotowane specjalne stoiska, w których można było zostawić artykuły spożywcze. Przy stoiskach dyżurowali wolontariusze, wśród nich młodzież z naszego gimnazjum, która zachęcała klientów do ofiarności na rzecz ubogich.

503 tony żywności dla najuboższych

503 tony - tyle żywności zebrano podczas Świątecznej Zbiórki Żywności 2007 w całej Polsce. W przebieg akcji zaangażowało się 31 Banków Żywności, 3 185 sklepów i 35 tysięcy wolontariuszy. Zebrana żywność przed świętami Bożego Narodzenia trafi do organizacji zajmujących się dożywianiem w naszym kraju.

Towarzystwo NASZ DOM 01-830 Warszawa - Al. Zjednoczenia 34 - tel./fax 022 834 60 53, 022 834 37 12
 biuro@naszdom.org.pl • NIP: 118-07-84-876 • KRS 0000050053

Góra Grosza 2007
 akcja pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej
PROTOKÓŁ ZBIÓRKI

1. Nazwa szkoły: *Publiczne Gimnazjum Nr 1*

2. Województwo: *mazowieckie*

3. Miasto (wraz z kodem), ulica i nr telefonu: *08-110 Siedlce, ul. Kamurskiego 5/7*

4. Liczba uczniów w szkole: *622* tel. *95-632-33-65*

5. Imiona i nazwiska uczniów organizujących zbiórkę:

- a) *Piotr Nawrocki*
- b) *Dawid Dąbka*
- c) *Barbara Kowalska*

6. Imię i nazwisko nauczyciela opiekującego się akcją: *Katarzyna Orłowska*

7. PROTOKÓŁ zebranych pieniędzy (ogólna kwota, a nie waga zebranych monet!)

Rodzaj monety	Liczba monet	Razem w złotych
1 gr.	<i>4405 + 1172</i>	<i>44,05 zł + 11,72 zł</i>
2 gr.	<i>2315 + 606</i>	<i>46,30 zł + 12,12 zł</i>
5 gr.	<i>1206 + 664</i>	<i>60,30 zł + 33,20 zł</i>
10 gr.	<i>132 + 145</i>	<i>13,20 zł + 14,50 zł</i>
20 gr.	<i>40 + 41</i>	<i>14,00 zł + 8,20 zł</i>
50 gr.	<i>7 + 8</i>	<i>3,50 zł + 4 zł</i>
1 zł.	<i>2 + 3</i>	<i>2 zł + 3 zł</i>
2 zł.	<i>1 + 1</i>	<i>2 zł + 2 zł</i>
5 zł.	<i>1</i>	<i>5 zł</i>
inne		
RAZEM		<i>190,35 zł + 89,34 zł</i>

Miejscowość i data: *Siedlce, 2007*

Podpisy organizatorów zbiórki: *Katarzyna Orłowska Kowalska*

PROSIMY WYPEŁNIĆ WYRAŹNIE CZARNYM KOLOREM

Coś na rozgrzewkę...

**U nas zima, ponuro, słońca jak na lekarstwo.
Dlatego zapraszam na wycieczkę .**

Bermudy

Bermudy są grupą 360 małych wysp na zachodnim Atlantyku .Gęstość zaludnienia jest duża i większość ludzi (ok 61%) pochodzi z Afryki. Chociaż od 1620 roku Bermudy są terytorium podległym Wielkiej Brytanii, to obecnie Stany Zjednoczone mają tam bazy marynarki wojennej i powietrznej.

Klimat wyjątkowy i dlatego jest to wspaniałe miejsce dla turystów (temperatura waha się w styczniu od 17C do 26C w lipcu).

Wiele pięknych miejscowości wczasowych i hoteli obsługuje miliony odwiedzających z całego świata. Stolicą Bermudów jest Hamilton, (brzmi tak jak nazwisko wicemistrza formuły I.).

Wyspy te są szczególnie znane z tajemnicy tak zwanego trójkąta bermudzkiego-powierzchnia pomiędzy Bermudami, Puerto Rico i Florydą. Obszar ten jest przez fascynatów zjawisk paranormalnych uznawany za miejsce wielu niewyjaśnionych zaginięć statków, jachtów i samolotów. Uważają oni, iż na tym obszarze mają miejsce zjawiska łamiące prawa fizyki, wykrywana jest obecność "obcych" - co ma wyjaśniać niewytłumaczalne zdarzenia.



Jak dotąd, nie znalazło to potwierdzenia w rzeczywistości, gdzie miała miejsce seria dziwnych wydarzeń.

Od XIX wieku zniknęło 40 statków.

Mimo wszystko Bermudy są jednym z najbardziej interesujących miejsc na świecie.

Agnieszka



OZDOBY CHOINKOWE - ANIOŁEK Z PAPIERU

Anioły, słudzy i wysłannicy Boga, przewyższają doskonałością wszystko to, co widzialne i choć pozostają dla naszych oczu niewidoczni, są zawsze blisko nas. Może dlatego tak chętnie otaczamy się ich wizerunkami. Zwłaszcza w okresie Bożego Narodzenia zawiesza się kolorowe aniołki jako ozdoby choinkowe, ustawia w stroikach czy dekoruje nimi półki, drzwi i okna.

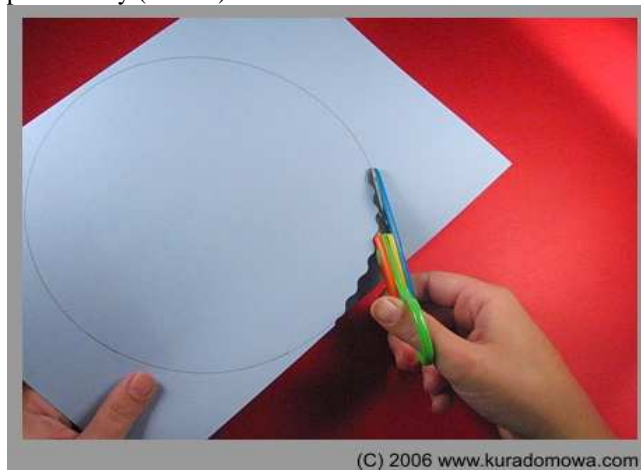
Potrzebne materiały:

- kolorowy papier (cała kartka na sukienkę i skrawki na buzię i włosy)
- skrzydła do wydrukowania i wycięcia (5 par)
- nożyczki
- klej do papieru (najlepiej wikol)
- talerzyk i ołówek do odrysowania kształtu koła kawałek nitki, jeśli aniołek ma wisieć na choince



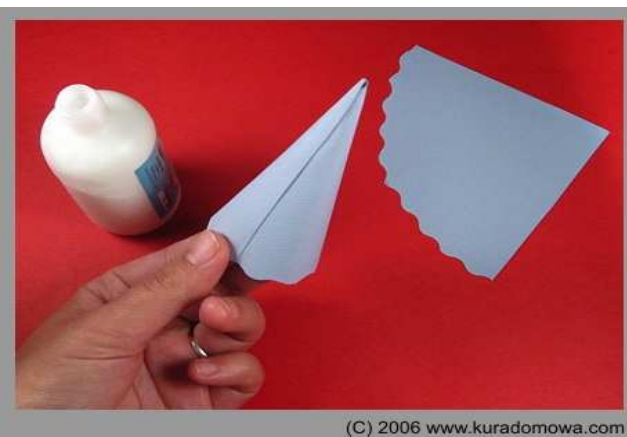
(C) 2006 www.kuradomowa.com

Na kolorowym papierze odrysowujemy kontur od małego talerzyka (takiego śniadaniowego). Wycinamy koło z papieru (ja użyłam do tego celu nożyczek tnących w kształcie "fali") i przecinamy (na oko) na ćwiartki.



(C) 2006 www.kuradomowa.com

Z ćwiartki koła zwijamy mały stożek i sklejamy go z boku klejem (polecam wikol).



(C) 2006 www.kuradomowa.com

Z kolorowego papieru wycinamy owalną buzię i nieco większe (też owalne) włosy. Z buzi odcinamy od góry kawałek papieru dla uzyskania efektu "grzywki". Buzię naklejamy na włoski (możemy je nieco ponadcinać na brzegu, by powstały małe kosmyki).



(C) 2006 www.kuradomowa.com

Głowę i skrzydła doklejamy do aniołkowej sukienki i gotowe.



(C) 2006 www.kuradomowa.com

Jeśli chcesz powiesić aniołka na choince, zrób ze sznurka pętelkę i przewlecż ją od góry przez sukienkę wykonaną z kartonu. Miłej pracy, ozdoby choinkowe wykonane samodzielnie, cieszą najbardziej.

HUMOR



Kolega pyta kolegę:

- I jak było po zakończeniu roku?
- Eeeee, dwa razy dostałem lanie od ojca..
- Dlaczego aż dwa ?
- Pierwszy raz jak zobaczył świadectwo, a drugi jak się połapał, że to jego.

Jasiu, powiedz jakieś zdanie w trybie oznajmującym.

- Koń ciągnie furę.
- A teraz w trybie rozkazującym.
- Wio!

Wycieczka szkolna w muzeum. Zainteresowanie Jasia wzbudza tabliczka umieszczona obok mumii.

- Tutaj jest napisane 2466 P.N.E. Co to może znaczyć? - pyta kolegę.
- To chyba rejestracja wozu, który potrafił tego nieboszczyka.

Nauczyciel kazał Jasiowi napisać w zeszycie 100 razy: "Nigdy nie będę mówił do nauczyciela "TY".

Nazajutrz Jasio przynosi zeszyt.

- Dlaczego to zdanie napisałeś nie 100, ale 200 razy?
- Bo cię lubię Kaziu!

- **Czy nauczyciel** nie zorientował się jeszcze, że pomagam ci w odrabianiu lekcji ? - pyta ojciec syna.
- Nie, ale mówi, że jestem coraz głupszy.

Jeden przedszkolak mówi do drugiego:

- U mnie w domu modlimy się przed każdym posiłkiem.
- U mnie nie - odpowiada drugi.
- Nieee?! - dziwi się pierwszy.
- Nie! Mama dobrze gotuje.

- **Co to jest dziedziczność?** - pyta nauczyciel ucznia.

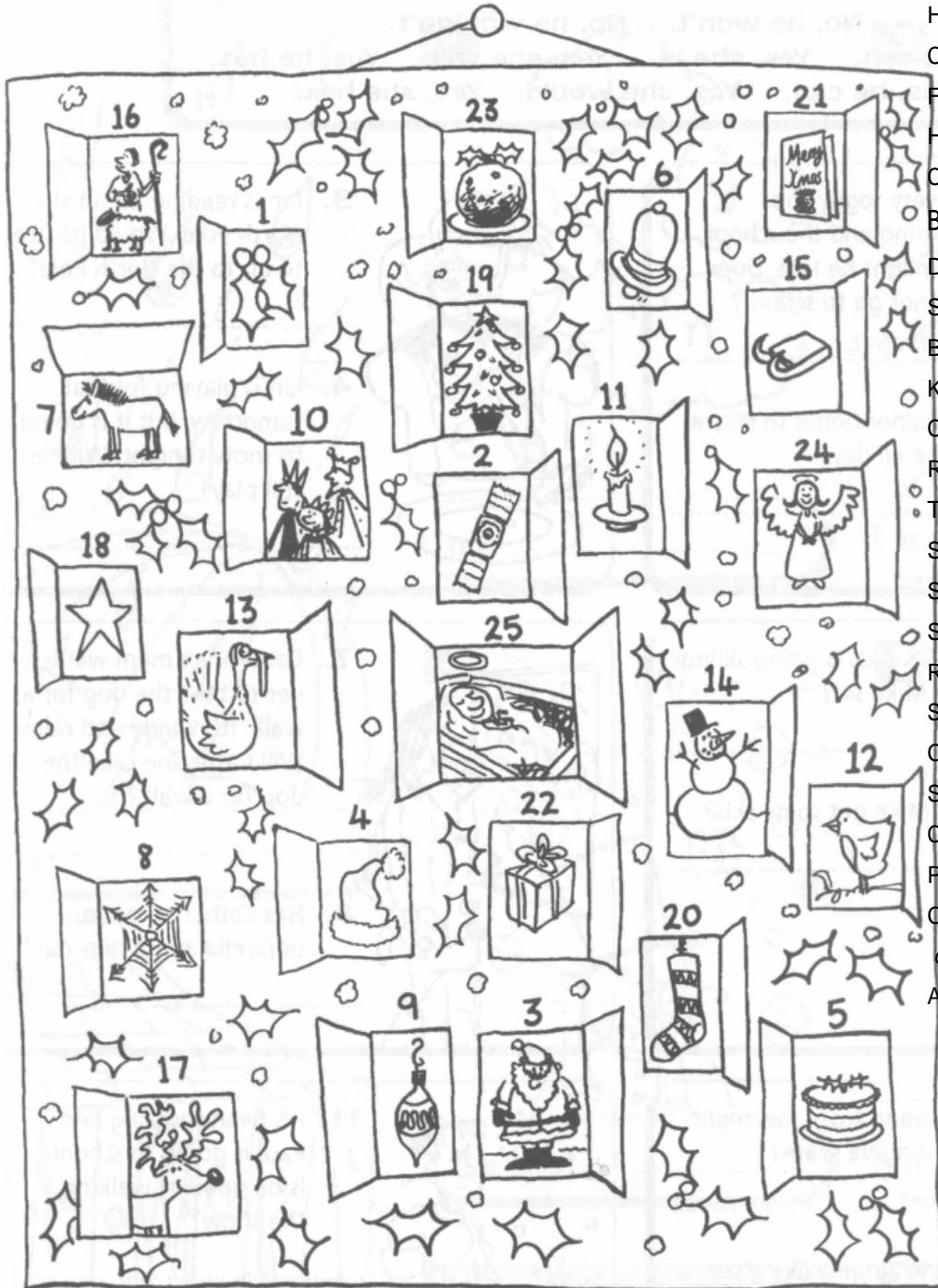
- Dziedziczność to jest wtedy, gdy uczeń dostaje dwóję za wypracowanie, które napisał jego ojciec.



CHRISTMAS

Advent Calendar

Kalendarz adwentowy jest bardzo popularny w krajach angielskojęzycznych. Dzieci już od 1 grudnia liczą dni do świąt. Codziennie otwierają jedno okienko i najczęściej znajdują tam słodką niespodziankę. Nasz kalendarz jest tylko na papierze, ale możecie powtórzyć sobie słownictwo związane ze świętami. Przeczytajcie wszystkie wyrazy znajdujące się obok kalendarza, znajdźcie odpowiedni obrazek i wpiszcie jego numer obok podanego słowa.



- Holly _____
- Cracker _____
- Father Christmas _____
- Hat _____
- Christmas cake _____
- Bell _____
- Donkey _____
- Snowflake _____
- Bauble _____
- Kings _____
- Candle _____
- Robin _____
- Turkey _____
- Snowman _____
- Sleigh _____
- Shepherd _____
- Reindeer _____
- Star _____
- Christmas tree _____
- Stocking _____
- Christmas card _____
- Present _____
- Christmas pud-
ding _____
- Angel _____
- baby Jesus _____

Christmas Word Search

A teraz coś dla spostrzegawczych. Znajdźcie wszystkie słowa podane poniżej.

U	Z	F	H	R	U	D	O	L	P	H	P	U	H	U
N	U	V	A	Y	E	L	L	E	B	A	R	W	N	T
L	O	S	I	G	T	I	L	S	C	U	P	I	D	E
T	E	R	A	X	L	S	N	A	M	W	O	N	S	M
S	S	P	T	N	E	J	O	D	B	R	H	R	E	O
T	T	R	S	H	T	N	I	R	E	H	S	A	D	C
N	O	E	L	U	P	A	A	K	F	E	K	T	Y	H
Y	C	S	E	W	G	O	C	C	Z	X	R	S	E	T
B	K	E	D	R	R	A	L	L	Y	Y	O	T	N	A
G	I	N	G	E	R	B	R	E	A	D	W	I	M	E
S	N	T	N	C	W	M	G	P	E	U	N	B	I	R
M	G	N	T	N	E	Z	T	I	L	B	S	A	H	W
K	O	U	D	A	N	C	E	R	F	U	S	A	C	K
D	N	P	R	R	C	H	R	I	S	T	M	A	S	A
L	A	A	G	P	E	A	C	E	A	Z	Y	S	Y	K

BALL
BELL
BLITZEN
CANDYCANE
CHIMNEY
CHRISTMAS
COMET
CUPID
DANCER
DASHER
DONNER
ELF

FROSTY
GIFT
GINGERBREAD
NOEL
NORTHPOLE
NUTRACKER
PEACE
PRANCER
PRESENT
REIDNEER
RUDOLPH
SACK

SANTA CLAUS
SLED
SNOWMAN
STAR
STOCKING
SUGARPLUMS
TOY
TREE
WORKSHOP
WREATH
VIXEN

I jeszcze ostatnie zadanie dla tych, którzy muszą poradzić sobie z egzaminem gimnazjalnym z języka obcego. Sprawdźcie swoje możliwości i przy okazji zobaczcie, jak może wyglądać zadanie, które będziecie musieli rozwiązać.

Dopasuj odpowiednią reakcję do wypowiedzi. Zakreśl literę A, B lub C.

My friends and I are having a New Year's Eve party. Would you like to come?

A No, I don't want to.

B Thanks, but I'm going away.

C Sorry, I'm not coming.

Merry Christmas!

A You have too.

B And to you.

C The same to you.

Where are you going to spend Christmas?

A I don't know yet.

B I'm going.

C I usually spend it.

Are you doing anything on New Year's Eve?

A Nothing special. And you?

B I do. And what about you?

C What about your plans?

Za pomysły i pomoc dziękuję wydawnictwu Oxford, A. Popiołek z kl. Ia oraz dziewczętom z kl. Ib. Liczę na dalszą współpracę. M. Ponikowska

SKŁAD REDAKCJI: Joanna Aksiuto, Mateusz Dolecki, Magdalena Furmanek, Paulina Harań, Paweł Kamiński, Małgorzata Kicka, Magdalena Komar, Weronika Miazga, Mikołaj Musiał, Joanna Rudnicka, Agnieszka Stańczuk, Damian Starczewski, Karolina Sulej, Cezary Wereszko, Alicja Wysokińska, Sylwia Jasińska, Aleksandra Kwaśniewska, Bartek Karasek
OPIEKUN- Jolanta Batok
www.szkolnagalaktyka.republika.pl